

Ministerstwo Kultury i Sportu obwodu kaliningradzkiego
Kaliningradzkie Obwodowe Muzeum Historii i Sztuki
Instytut Rosyjskiej Historii Rosyjskiej Akademii Nauk
przy wsparciu
Rosyjskiego Ośrodka Nauki i Kultury w Warszawie

WYSTAWA

„PROTOKÓŁ WOJNY”

Z okazji 75-lecia zakończenia II wojny światowej



ROSYJSKI OŚRODEK
NAUKI I KULTURY
W WARSZAWIE



KALININGRAD
REGIONAL MUSEUM OF HISTORY AND ARTS



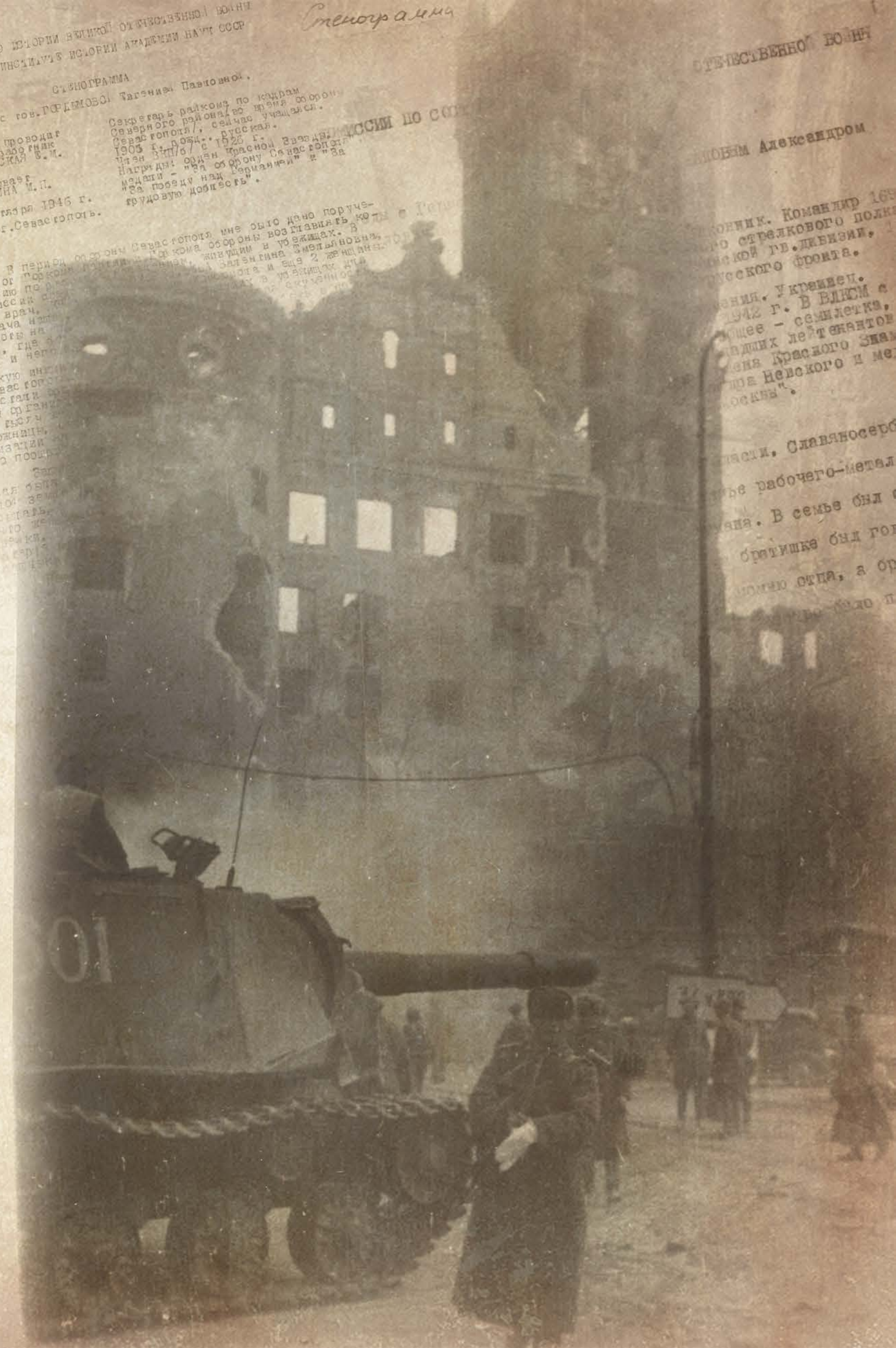
Do niedawna zaledwie kilku naukowców wiedziało o istnieniu i pracach Komisji Historii Wielkiej Wojny Ojczyźnianej 1941–1945, utworzonej na bazie Akademii Nauk ZSRR 10 grudnia 1941 r. Grupa historyków pod kierunkiem członka-korespondenta Akademii Nauk ZSRR I. I. Minca do 1945 r. w wojennych okolicznościach, często ryzykując własne życie, zbierała informacje w celu stworzenia kroniki wojny „na bieżąco”. Jednym z najważniejszych źródeł historycznych były wspomnienia naocznych świadków.

W 1945 r. jednym z priorytetowych zadań Komisji Minca było zebranie materiału dotyczącego historii operacji Gumbinnen-Goldap (16–30 października 1944 r.) oraz operacji wschodniopruskiej (13 stycznia – 25 kwietnia 1945 r.) Armii Czerwonej.

Świadkowie odpowiadali dość szczerze, wspominali, wydawałoby się nic nie znaczące, czasem codzienne chwile. Jednak to właśnie oni najpełniej opisują nastrój i oddają atmosferę lat wojny. Pracownicy postawili sobie za cel ustalenie tożsamości żołnierza, zrozumienie jego charakteru, motywacji do działania. Podczas rozmowy ważne było odpowiednie podejście, ponieważ biografie bohaterów mogły zawierać informacje poufne, a czasem nawet kompromitujące. Jednocześnie trzeba było otworzyć rozmówcę, przekonać go do siebie, znaleźć podejście, aby móc „wyłowić” ciekawe fakty. Stenografowie stanęli przed trudnym zadaniem – musieli zachować koloryt języka oraz odzwierciedlić charakter osoby, nie mogli też pominąć tego, co ważne.

Wartość wywiadów zarejestrowanych przez Komisję w 1945 r. polega na tym, że są one wolne od stereotypów propagandowych i przekazują możliwie najdokładniej pierwsze, świeże, wspomnienia bezpośrednich uczestników opisywanych wydarzeń, nieprzycmione przez lata i oficjalne opinie. Według naukowców „dokumenty zebrane przez komisję powinny odpowiedzieć na pytanie – dlaczego i jak wygraliśmy”.

Wystawa prezentuje zdjęcia i fragmenty dokumentów ze zbiorów Archiwum Naukowego Instytutu Historii Rosyjskiej RAN, Rosyjskiego Państwowego Archiwum Dokumentów Filmowych i Fotograficznych (Krasnogorsk), Centralnego Archiwum Ministerstwa Obrony, Państwowego Archiwum Obwodu Kaliningradzkiego, Obwodowego Muzeum Historii i Sztuki w Kaliningradzie.



OPERACJA BAGRATION

Podczas operacji Bagration (23 czerwca – 29 sierpnia 1944 r.) oddziały Armii Czerwonej pokonały Grupę Armii „Środek” i dotarły do granic Rzeszy.

Ze wspomnień młodszego porucznika I. L. Degena:

Przeprawą przez Berezynę dowodził pułkownik, który nie zwracał uwagi na młodszych stopniem. Pojawił się marszałek Wasilewski. Był taki sam jak na fotografiach – krągły, z grzywką zaczesaną na bok.

– A wy co, pułkowniku, zamierzacie na furmankach Białoruś oswobadzać? Ile czotgów? – zapytał dowódca kolumny czotgów.

– Dwadzieścia jeden, towarzyszu marszałku!”

– Ile zajmie wam dotarcie do mostu?

– Czterdzieści minut, towarzyszu marszałku!”

Wasilewski uśmiechnął się: „Przepuście ich natychmiast, pułkowniku!” – i podał oficerowi rękę.



Marszałek Związku Radzieckiego A.M. Wasilewski. Szef Sztabu Generalnego, później dowódca 3. Frontu Białoruskiego. Lipiec 1944 r.

LINIA OBRONY

Jeśli prowincja jest fortecą, wówczas jednym z najpotężniejszych „fortów” był gumbinnenski — posiadał cztery linie obrony. Jeszcze przed wojną budowano tu bunkry — w rzeczywistości dwupiętrowe żelbetowe budynki zakopane w ziemi na sześć do ośmiu metrów. Grubość ściany bunkra wynosiła od dwóch do trzech i pół metra, a strop do dwóch metrów. Parter stanowiły pokoje, spiżarnie, magazyny amunicji i piece węglowe do ogrzewania. Pierwsze piętro było częścią militarną.

Ze wspomnień straży generała

K. N. Galickiego, dowódcy 11. Gwardyjskiej Armii:

Nie do łatwych zwycięstw, ale do trudnych bitew należy ludzi przygotowywać. Na granicy niemieckiej są takie linie, których nie spotkaliśmy wcześniej na naszej ścieżce wojennej. Konieczne jest ich przebicie nie za pomocą znanych metod i technik, ale za pomocą nowych. Tutaj najważniejsza będzie walka w zwarciu w całej jej różnorodności.



Żelbetonowe, stałe stanowisko ogniowe, tzw. DOT. Prusy Wschodnie, 1944 r.

BILET DO ŻYCIA

Z wspomnień R. E. Szaniny „Bilet do życia”,
30 maja 1944 r.:

... Na moich oczach śmiertelnie zraniono bliską mi,
walczącą przyjaciółkę Maszę Szwarc... Dopiero
teraz przekonałam się, że słusznie uczono nas
być niewidzialnymi dla wroga, lepiej się ukryć,
że czasami ta cisza na froncie jest złowieszcza.
I że sytuacja, w której się znalazłam, związana z
ofiarami, to prawdziwa wojna, a nie ofensywa,
w której potrzebna jest ciągła artyleria, karabin
maszynowy i inny ogień, że to obrona, w której
musisz wytropić wroga i go zabić. Pierwszego
dnia otworzyłam swój wojenny licznik. ...
Ja ... zrobię wszystko, co w mojej mocy, aby
pomścić wszystkie okrucieństwa wroga, Zoję
Kosmodemiańską, Maszę Szwarc ...

O pracy snajperek

„Snajperki są zdyscyplinowane i skromne.
Jednocześnie każda z nich ma jedno pragnienie —
zniszczyć jak najwięcej hitlerowców”.

Starsza sierżant Roza Szanina.
Snajper z oddzielnego plutonu żeńskich snajperów 3. Frontu Białoruskiego.
Kawaler Orderu Sławy. Została śmiertelnie raniąca 28 stycznia 1945 r. na Prusach
Wschodnich.
Pochowana we wsi Znamieńsk w obwodzie kaliningradzkim.



INNA STRONA WOJNY

Od lata 1944 r. do zimy 1945 r. na Prusach Wschodnich działania prowadziły grupy sabotażowo-rozpoznawcze „Jack”, „Wilk”, „Dok”, „Maksim”, „Kasztan”, „Klon”, „Mróz”, „Neman”, „Sokół”, „Tygrys” i inne.

Ze wspomnień zwiadowcy G. W. Juszkiewicza:

Gdy umarł kapitan Paweł Krylatych, zdjęto mu marynarkę. Kula trafiła go prosto w serce. Następnie porucznik Nikołaj Szpakow powiedział mi: „Założ marynarkę Pawła. Pocisk nie trafia dwa razy w to samo miejsce — prawo balistyczne. Jesteś najmłodszy. Musisz przeżyć”. W tej marynarkę przeszedłem przez każdy ogień i wodę, przez tysiąc śmierci. Ani jedna kula tu, na Prusach Wschodnich, nie drasnęła mnie, ani mojego serca. W marynarkę zmarłego dowódcy wróciłem do jednostki.



Pod Königsbergiem. 1945 r. Szkic zwiadowcy S.I. Czukanowa.

G. W. Juszkiewicz—jeden z ocalałych członków grupy rozpoznawczej „Jack”.
Kaliningrad, 2016 r.



NA GRANICY

17 sierpnia 1944 r. podczas bitew na terenie miasta Kudirkos Naumestis batalion kapitana G. N. Gubkina przedarł się przez potężną niemiecką linię obrony i ścigając wycofującego się wroga, jako pierwsza spośród jednostek Armii Czerwonej dotarła do granicy państwowej z Niemcami.

Ze wspomnień kapitana G. N. Gubkina:

Trudno jest znaleźć słowa, które mogłyby wyrazić te uczucia i myśli, które wypełniły moją duszę w momencie naszego wejścia na granicę państwową z nazistowskimi Niemcami. Być może to wyznanie będzie nieskromne, ale muszę przyznać, że 17 sierpnia 1944 r. czułem się jak najszczęśliwszy człowiek na świecie.



**Starszy porucznik W. P. Zajcew wznosi flagę na granicy Prus Wschodnich.
Sierpień 1944 r.**

IDZIEMY NA NIEMCY!

Prowadzono jeńców wojennych, nieogolonych, zmęczonych, bosych. Dwie lub trzy eskorty na kilkuset żołnierzy niemieckich. „Idziemy na Niemcy!” – krzyczeli do nich żołnierze. Więźniowie potrząsnęli głowami: „Tak, tak, a my idziemy na Rosję!”

Z raportu Reutersa, 10 sierpnia 1944 r.:

Popularny rosyjski pisarz Ilja Erenburg, występując z kolejnym artykułem w gazecie „Krasnaja Zwiezda”, oświadcza żołnierzom Armii Czerwonej: „Wkrótce będziemy w Tilsicie i Königsbergu”.



Wojska Armii Czerwonej podczas marszu. 1944 r.

OGNIEM I MANEWREM

Ze wspomnień generała gwardii

N. G. Cyganowa:

Mniej lub bardziej zorganizowaną obronę zauważyliśmy osiemnaście kilometrów od granicy Prus Wschodnich. Były tam przygotowane okopy, do których przybyły odchodzące jednostki niemieckie... Na samej granicy znajduje się miasto Vishtynets i Jezioro Vishtynets, które częściowo należy do Litwy, a częściowo do Niemiec. Jako pierwsi atakowaliśmy na szerokim froncie. W pobliżu znajdowała się 84. dywizja na wąskim froncie. ...Bardzo dobrze poradziliśmy sobie z tym zadaniem, a zgodnie z wnioskami naszego dowódcy – wręcz doskonale. Czego chcieć więcej. Tutaj dobrze sobie radziliśmy zarówno z ostrzałem, jak i manewrem.



*Granica Litwy i Prus Wschodnich. Miasto Vištytis (dawn. Wisztyniec).
Gazety Domu Armii Czerwonej, 11 Armii Gwardyjskiej naklejone na słupy przygraniczne informują o przekraczaniu granicy państwowej. 19 października 1944 r.*

PRZEKROCZENIE GRANICY

Ze wspomnień pułkownika I. G. Sherengina:

Rankiem 18 października, jak pamiętam, rozpoczęła się ofensywa. Przygotowanie artylerii jeszcze się nie zakończyło. Jednostki piechoty podciągnęły się i przesunęły na pełną wysokość. Byłem sześćset metrów od formacji bojowych. Czołgi nie poszły. Dowódca zadzwonił:

— Dlaczego wasze czołgi stoją?

Wziąłem kij ... i poszedłem ganiać czołgi. Pogoniłem czołgi, wyszli. Przystąpiłem piechotą ze swoim ordynansem do ofensywy za czołgami, a nasza piechota ruszyła naprzód.

... Przekroczyliśmy granicę przy słupie granicznym nr 113. ... Naszym zdaniem jako pierwsi przekroczyliśmy granicę. Było to ok. godziny ósmej.



Grupa oficerów 11. Gwardyjskiej Armii na posterunku granicznym. 18 października 1944 r.

NORMANDIA-NIEMEN

Francuscy piloci z organizacji Wolna Francja walczyli po stronie Armii Czerwonej w szwadronie lotnictwa myśliwskiego Normandia-Niemen. W składzie 1. Armii Powietrznej szwadron brał udział w bitwie pod Kurskiem, wyzwoleniu Białorusi i państw bałtyckich oraz w operacji wschodniopruskiej.

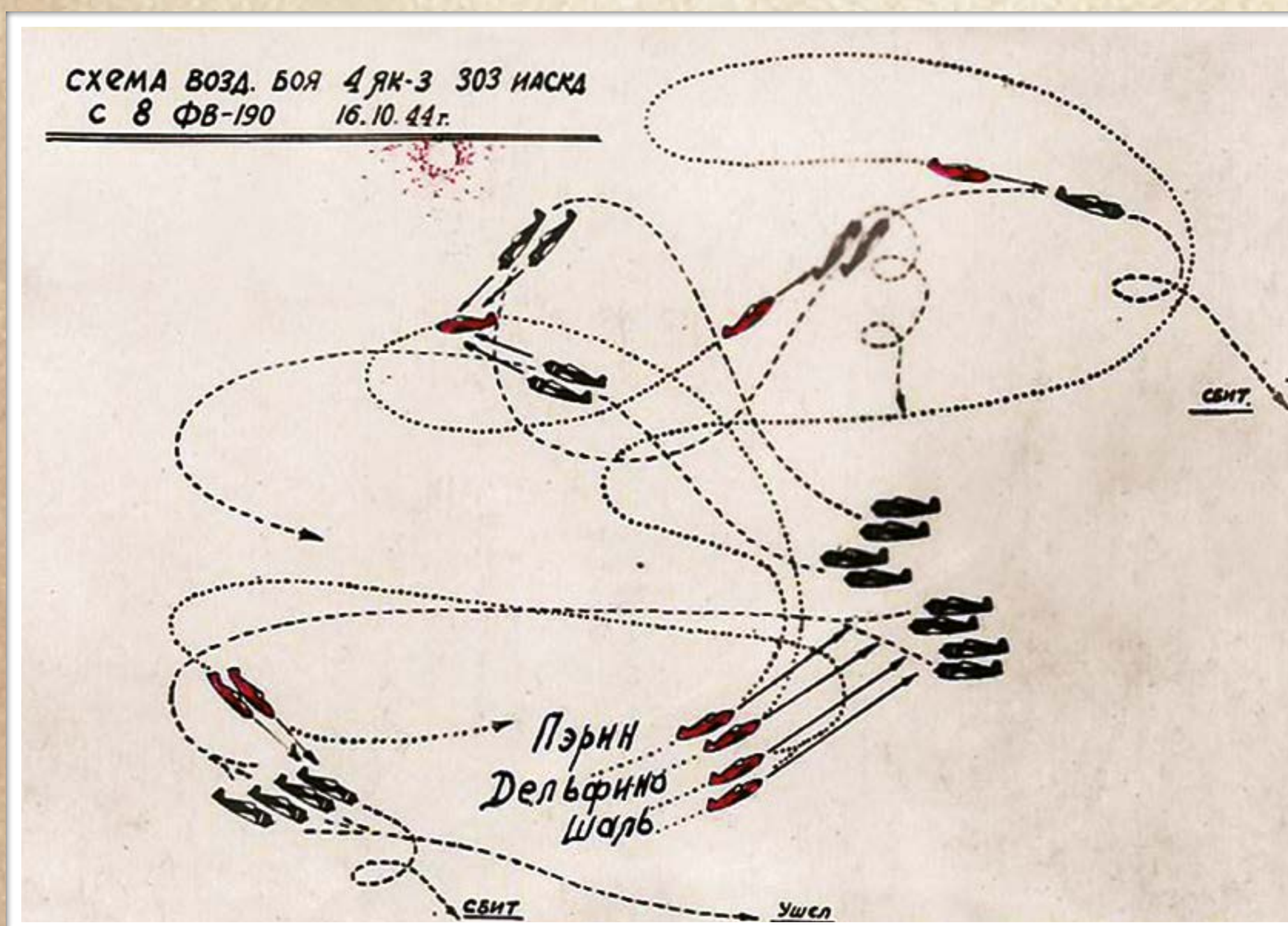
Z dziennika działań bojowych 303. dywizjonu lotniczego, 16 października 1944 r.:

O godzinie 12.40 odleciała czwórka Jaków-3. W rejonie Virbalis zauważyliśmy osiem Fw-190 w szyku bojowym. Myśliwce atakowały ich w locie od dołu i przodu. Major Delfino wydał rozkaz działania parami. Podczas zwrotu bojowego dogonił wspomnianego Fw-190. I od dołu, z tyłu zestrzelił go. Samolot wroga zapalił się i uderzył w ziemię. W tym czasie młodszy porucznik Perin zaatakował przywódcę tej pary z góry, z tyłu i zestrzelił go. Inna para prześliznęła się przez wroga, a podczas zawracania kapitan Challe usiadł mu na ogonie. I jedną serią zestrzelił go. Fw-190 rozpadł się w powietrzu. Pozostałe samoloty wroga opuściły bitwę.



Generał G. N. Zacharow przekazuje bojowe zadanie francuskim pilotom. Drugi od lewej— dowódca pułku ppłk Louis Delfino. Grudzień 1944 r.

Schemat bitwy powietrznej z udziałem pilotów szwadronu „Normandia”, 16 października 1944 r.



NAJWAŻNIEJSZY JEST JĘZYK

Ze wspomnień bohatera Armii Czerwonej ZSRR P. E. Pawłowa:

6 kwietnia dotarliśmy do Königsberga. ...8 maja przedarliśmy się do kwatery głównej pułku, na stanowisko dowodzenia. Jechał tam opancerzony transporter i samochód z niemieckim generałem. Było nas czterech. Leżymy w rowie. Niemcy nie sądzili, że nasze najlepsze jednostki tam poszły. Zajęliśmy transporter opancerzony i samochód. Zabraliśmy generała. Kiedy go prowadziliśmy, mówił po rosyjsku: „Nie bijcie mnie”. Niby dlaczego mielibyśmy go zabijać. Najważniejszy jest język. Zabrali go do kwatery głównej pułku. Za przejście kontroli nad kompanią podczas szturm na Königsberg i schwytanie generała otrzymałem tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.



Pierwsi więźniowie podczas szturm na Königsberg. 5 kwietnia 1945 r.

SZTURM KÖNIGSBERGA

Ze wspomnień Bohatera Związku Radzieckiego ppłk A. M. Iwannikowa:

W Królewcu mój pułk wstawił się ponownie. Bardzo starannie przygotowaliśmy się do ataku i ... tak przygotowaliśmy ludzi, że miało to wpływ na bitwę.

... Po opanowaniu dworca w południowej części Königsberga przenieśliśmy się do centrum, pomimo oporu wroga i silnego ognia, żołnierze z moździerzami posuwali się naprzód nieustraszenie. Takich nieustraszonych ludzi jeszcze nie widziałem.

W centrum Königsberga toczyły się ciężkie walki o każdy dom i każde piętro. Dałem możliwość swobodnego forsowania rzeki Pregel dwóm pułkom. ... 9 kwietnia zaczęto brać jeńców — pułk pojmał ponad siedem tysięcy. Na tym skończyła się nasza wojna o Königsberg.



Przeprowa przez rzekę Pregel. Königsberg, 8 kwietnia 1945 r.



**Bohater Związku Radzieckiego podpułkownik A. M. Iwannikow.
Prusy Wschodnie, maj 1945 r.**

MORSKIE FORTYFIKACJE

Ze wspomnień Bohatera Związku Radzieckiego generała dywizji P.F. Tołstikowa:

Zbliżyliśmy się do morskich fortyfikacji. Mówiono, że ten kto zajmie port Pillau, zawładnie Morzem Bałtyckim. Twierdza ma strome ściany, fosę wypełnioną wodą, duże rowy, wieże, posterunki obserwacyjne, pistolety, stojące pod betonowymi nasadkami, których nie można w żaden sposób przejść. Pociski rozbijają się o mury. Czołgi nie mogą przejść przez fosę i piechota nie może być w żaden sposób przetransportowana. Ale lotnictwo wykonało tam dobrą robotę, przy podejściu do fortu wzięliśmy 650 więźniów.



Na molo w Pillau. Trofea. Koniec kwietnia 1945 r.



Bohater Gwardii Związku Radzieckiego generał dywizji P.F. Tołstikow. Prusy Wschodnie, maj 1945 r.

NA MIERZEI FRISCHE NEHRUNG

Ze wspomnień pułkownika M. D. Chołoda:

Gdy przekroczyli cieśninę, Niemcy stawiali zdecydowany opór. Ponosiliśmy straty. ... Na szerokości pięciuset metrów i nie ma dokąd uciec. Samoloty dodawały nam odwagi. ... Niemcy poddawali się nam małymi grupami, po około dziesięć do piętnastu osób. ... Ta bitwa na mierzei była z jakiegoś powodu niezwykle trudna. Niemiecka artyleria wyczerpała nas, ponieważ mierzeja jest równa, łatwo im było strzelać. Być może wynika to z faktu, że wojna już się zakończyła.



Starszy sierżant gwardii Kukuszkin na Mierzei Frische Nehrung. Kwiecień 1945 r.

UROCZYSTA PARADA

**Ze wspomnień sierżanta W. I. Popowa,
uczestnika parady na Placu Czerwonym
24 czerwca 1945 r.:**

*Wojna splotała długie ... Pamiętam, że niewysoki
żołnierz w długim płaszczu, ze łzami stał
i powtarzał z charakterystycznym akcentem:
„Żeby walczyć to potrzebny, ale jak na paradę
to już nie...”. Nie chciał tracić równowagi, nawet
gdy podszedł do niego oficer biura komendanta.
Tymczasem rozpoczęła się druga część pokazu.
Zdjęli płaszcze. A tutaj, obok szlochającego
żołnierza, zatrzymał się generał P. K. Koszewoj:
„Nazwisko?” „Żołnierz Armii Czerwonej,
Achijamow, towarzyszu generale” — powiedział.
„Jak można było nie wziąć takiego bohatera!” —
powiedział głośno generał. Wszyscy mimowolnie
odwrócili się w stronę głosu i zobaczyli Złotą
Gwiazdę na piersi „bohatera”.*



Przygotowanie do parady zwycięstwa. Prusy Wschodnie, 30 maja 1945 r.

PARADA ZWYCIĘSTWA



Parada zwycięstwa na placu czerwonym.

*Marszałek Związku Radzieckiego A.M. Wasilewski na czele kolumny parady wojsk 3. Frontu Białoruskiego.
Moskwa, 24 czerwca 1945 r.*